

Autor: Franciszek Kobylański

Wegetacja

Zwyczajna wegetacja z dnia na dzień
Ta sama droga i twarze podobne
I cel przed nami ukrywa się w cień
Bo życie śni nam się wygodne.

Zwyczajna wegetacja perspektyw brak
Marzenia płocne są dziecinne
I obojętne jest tak, czy siak
Rzeczywistość zakrawa na kpinę.

Zwyczajna wegetacja przytłamsza od lat
A monotonia dobija nas jeszcze
Lecz my na pomyślny czekamy wiatr
Jak zawsze na lepsze czekamy deszcze.

Zwyczajna wegetacja życiowy stek
Za ciasne kamizelki i usta zamknięte
I tylko pomyśleć – XX wiek
Matowe twarze i karki wciąż zgięte

I nam tu nic już nie pomoże
Nic się nie zmieni, nic nie zdarzy
Bo świat widzimy w ciemnym kolorze
Kolorze, w którym nam do twarzy.

Zwyczajna wegetacja z dnia na dzień
Zwyczajna wegetacja perspektyw brak
Zwyczajna wegetacja życiowy stek
Zwyczajna wegetacja przytłamsza nas od lat